Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 30 Października 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 249 (1594)

Stosunki polsko-rumuńskie.

Stanowisko Polski w sprawie rewizji traktatu w Trianon.

BUKARESZT, 29.X (Pat.) Półoficjalny organ partji liberalnej „Vittorul" ogłasza następujący artykuł wstępny:

Wizyta ministra Zaleskiego u nas miała poważniejsze znaczenie, niż sam fakt rewizytowania ministra Mironescu. Spotkanie w Bukareszcie wychodzi poza ramy zwykłej grzeczności nietylko przez rezultaty, do których doprowadziło, ale także ze względu na charakter manifestacyj, które miały miejsce w związku z przyjazdem polskiego ministra. Z przemówień, wygłoszonych przez ubu ministrów spraw zagranicznych i z oświadczeń, poczynionych przez ministra Zaleskiego wobec prasy rumuńskiej wynika jasno nietylko konsolidacja sojuszu polsko-rumuńskiego ale jednocześnie i zdecydowane wystąpienie przeciwko wszelkim pogłoskom, wrogim polityce pokoju, opartej na istniejących traktatach. Nie żywiąc wrogich uczuć względem Rosji sowieckiej, zachowujemy względem niej, jak dotychczas, postawę obronną.

Poza temi rozważaniami natury ogólnej, wizyta ministra Zaleskiego przekracza granice zwykłej grzeczności międzynarodowej również ze względu na rezultaty, jakie przynosi dla obu zainteresowanych państw. Po pierwsze, podpisany został traktat arbitrażowy polsko-rumuński, do którego, mamy nadzieję podobnie jak i obaj ministrowie, nigdy nie trzeba się będzie uciekać. Inna sprawa, lecz delako ważniejsza dla interesów Polski i Rumunji, a pośrednio dla konsolidacji pokoju europejskiego, została poruszona w przemówieniach, wygłoszonych podczas bankietu przez ministrów spraw zagranicznych i w deklaracjach, uczynionych prasie. Chodzi o politykę Poski w stosunku do nienaruszalności traktatów pokojowych. Aczkolwiek minister Zaleski zajął już w tej sprawie wyraźne stanowisko po wizycie jego w Budapeszcie, Węgry usiłowały interpretować jego słowa na korzyść polityki rewizji traktatów.

Pogłoska, ta była popierana celowo w ten sposób, że nowe wyjaśnienie sytuacji stało się nietylko koniecznem, ale nawet obowiązującem, nie dla nas, którzy nie wierzyliśmy w prawdziwość tych pogłosek, ale dla opinji węgierskiej, wprowadzonej w błąd przez polityków budapesztańskich. Minister Zaleski pośpieszył wyjaśnić tę sprawę. W przemówieniu, wygłoszonem w ministerstwie spraw zagranicznych, minister Zaleski podkreślił ponownie niezłomną decyzję Polski pozostania wierną strażniczką traktatów pokoju. Jest rzeczą normalną, aby tak było. Istotnie, poza względami przyjaźni dla nas, własne interesy Polski są również silnie związane z polityką obrony traktatów pokojowych, jak interesy Rumunji ze stosowaniem i poszanowaniem traktatu w Trianon.

Wizyta ministra Zaleskiego i oświadczenie, poczynione w Bukareszcie — kończy dziennik — wyjaśniły całkowicie nieporozumienie, które Budapeszt usiłował stworzyć w świecie międzynarodowym, wytwarzając pogląd o życzliwym stosunku Polski względem polityki rewizjonistycznej Węgier. Oto są — kończy „Vittorul" — główne zarysy rezultatów rozmów, prowadzonych w Bukareszcie z okazji pobytu ministra Zaleskiego. Rezultaty te witamy z radością. —

Prasa francuska o wizycie min. Zaleskiego.

PARYŻ, 29.X. (Pat). Prasa w dalszym ciągu omawia wizytę ministra Zaleskiego w Bukareszcie.

Georges Bienaime w dłuższym artykule przedstawia na łamach „La Victoire" obecny stan stosunków polsko-rumuńskich, których punktem wyjścia było zawarcie sojuszu po wojnie polsko-sowieckiej. Od tego czasu Polska i Rumunja zdziałały dużo dla wzajemnego zbliżenia, przeciwko któremu usilnie pracowali ich nieprzyjaciele. Wizyta rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie, zeszłoroczny pobyt w Rumunji Marszałka Piłsudskiego, wzajemne odwiedzanie obu stolic przez licznych polityków polskich i rumuńskich znacznie przyczyniły się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu krajami. Po podpisaniu traktatu rozjemczego pozostaje obecnie opracowanie traktatu handlowego, który zamieni działającą dotychczas prowizoryczną konwencję handlową. Jest to niezbędne wobec bogactw naturalnych, któremi rozporządzają zarówno Polska jak i Rumunja, jakoteż wobec ich sytuacji geograficznej, która, z uwagi na nieprzerwaną linję od Bałtyku do morza Czarnego, może wytworzyć między obu krajami ożywiony ruch handlowy.

W „Avenir" Henri Gallien podkreśla znaczenie dla Francji ścisłej łączności Polski z państwami Małej Ententy. Nie zważając na deklaracje pacyfistyczne tamtej strony Renu, Francja powinna stale obawiać się odwetu ze strony Niemiec. Jeżeli Niemcy pozbawione zostały pomocy swych dawniejszych sojuszników: Austrji i Węgier, to zastanowią się one poważnie, zanim rzucą się znowu na Francję. Sytuacja mogłaby się zmienić tylko wtedy, gdyby Rosja przyszła im z pomocą swym olbrzymim rezerwuarem materjału ludzkiego, lecz do tego potrzebny jest kanał, łączący rezerwuar rosyjski z niemieckim. W danej chwili kanał taki nie istnieje. Zamiast niego wybudowana została ogromna tama, która zwie się Polską. Wszystkim jednak wiadomo, iż każda tama powinna mieć swoje oparcie w obu końcach. Takie oparcie na południowym końcu stanowi grupa Małej Ententy, co najrlpiej dowodzi jak silnie obchodzi Feancję ścisłe połączenie tamy polskiej z południowym jej oparciem. Przemówienia, które wygłosili w Bukareszcie ministrowie Zaleski i Mironescu dają Francji całkowitą tego gwarancję.

W „Action Francaise" Jacques Bainville zaznacza z powodu wizyty ministra Zaleskiego w Bukareszcie, że Polska i Rumunja, trzymające przednią straż w Europie wschodniej, mają identyczne uczucia, myśli i interesy, a ich mężowie stanu zapatrują się jednakowo na grożące obu krajom niebezpieczeństwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji i zrzeczenia się przez Francję ostatnich materjalnych gwarancyj bezpieczeństwa, Polska i Rumunja poczują się w groźnem odosobnieniu. Obecność wojsk francuskich w Moguncji była ręką, gotową przyjść im z pomocą. Ewakuacja oddala od nich tę pomoc, rozszerzając swobodę ruchów Niemiec. Długo szukać nie trzeba, aby zgadnąć, co mogli sobie powiedzieć ministrowie Zaleski i Mironescu. Polska i Rumunja jak tylko mogły najdłużej przyjmowały z łaskawym uśmiechem politykę lokarneńską, lecz zmuszone są stwierdzić, że polityka ta krok za krokiem prowadzi do rewizji taktatów, oddając je na łaskę i niełaskę Niemiec. Czechosłowacja znajduje się w tej samej sytuacji.

W razie zgody na przyłączenie Austrji do Niemiec państwo czechosłowackie zniewolone będzie, o ile chce uniknąć trwałego konfliktu, do ustąpienia przed presją, stając się rodzajem satelity wielkich Niemiec. Znając swoje odosobnienie, państwa Europy wschodniej mogą reagować na to różnemi sposobami. W tych dniach na konferencji w sprawie odszkodowań wschodnich przedstawiciel jednego z tych krajów, zniechęcony stanowiskiem sojuszników, nie okazujących żadnego poparcia jego sprawie, wykrzyknął: „Proszę o pozwolenie zajęcia pozycji zwyciężonego". W wykrzykniku tym—oświadczył w końcu Jacques Bainville — było mniej ironji, niż mogło się to wydawać. Przemawia przez niego zbyt okrutna rzeczywistość. Należy mieć na uwadze wyniki takiego stanu umysłów, którego dalszy rozwój może wpłynąć na sytuację, jaka go wytworzyła.

Ś. † P.

Dr. Rafał Radziwiłłowicz

Profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego

ur. 20.XII. 1860 r. zmarł 28.X. 1929 r.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Mała Pohulanka 13 do kościoła Św. Jana we wtorek dn. 29 b. m. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kościele Św. Jana w czwartek 31 b. m. o godz. 10-ej rano, poczem pogrzeb na cmentarzu Rossa,

o czem zawiadamia

Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorego.

3072

Ś. † P.

Profesor Rafał Radziwiłłowicz

Doktór Medycyny

Dyrektor Kliniki Psychjatrycznej Uniwersytetu Stefana Batorego zmarł nagle dn. 28 października 1929 roku

o czem zawiadamia

Klinika Psychjatryczna
i Szpital Psychjatryczny U. S. B na Antokolu.

3070

Ś. † P.

Rafał Radziwiłłowicz

Doktór Medycyny

Profesor Psychjatrji Uniwersytetu Stefana Batorego, Prezes Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego zmarł nagle w dn. 28 października 1929 roku

o czem zawiadamia

Wileński Oddział
Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego.

3071

Min. Zaleski o kwestji optantów polskich i o stosunkach rumuńsko-węgierskich.

BUKARESZT. 29.X. (Pat). Dziennik „Universul" zamieszcza wywiad z min. Zaleskim. W wywiadzie tym minister powiedział między innemi: Jesteśmy pewni, że kwestja optantów polskich będzie rozwiązana w sposób zadawalniający z należytem uwzględnieniem interesów optantów i w ramach interesów ogólnych państwa rumuńskiego. Prowadzimy obecnie w tej sprawie rokowania na platformie przyjaźni, jaka nas łączy.

Przechodząc do innych spraw, min. Zaleski oświadczył, iż Polska nie otrzymała nigdy misji rozjemczej między Rumunją i Węgrami, jednakowoż powitałaby z radością w samym tylko interesie pokoju od prężenie wzajemnych stosumków rumuńsko-węgierskich oraz owocną współpracę obu narodów.

Depesza pożegnalna min. Zaleskiego.

BUKARESZT, 29.X (Pat). Opuszczając terytorjum rumuńskie, min. Zaleski wysłał do min. Mironescu następujący telegram:

Opuszczając gościnną ziemię pańskiej pięknej i pełnej chwały ojczyzny, czuję się w obowiązku wyrazić panu najszczersze podziękowania za wspaniałe i gorące przyjęcie, zgotowane przez rząd rumuński, oraz za spontaniczne manifestacje sympatji, jakie naród rumuński urządzał na rzecz narodu polskiego przez cały czas mojego pobytu. Ta sympatja i przyjaźń są dla nas tem bardziej cenne, że są podzielane przez cały naród polski, wzmacniając w ten sposób nierozerwalne węzły sojuszu, łączącego Polskę z Rumunją. (—) *Zaleski.*

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Premjer u Pana Prezydenta Rzplitej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych udał się na zamek p. premjer Świtalski i został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej na dłuższej konferencji.

Powrót min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 29.X (Pat). Dziś rano powrócił z Rumunji do Warszawy minister Spraw Zagranicznych Zaleski z małżąką i towarzyszącymi mu urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyrektorem gabinetu p. Szumlakowskim i sekretarzem osobistym Kościałkowskim.

Rada Ochrony Pracy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wszystkich kompletów Rady Ochrony Pracy. Na posiedzenie to przybyli także min. pracy i opieki społecznej Prystor i robót publicznych Moraczewski. Po przemówieniu min. Prystora rozwinęła się dyskusja nad referatem, wygłoszonym przez p. Ettingera o instytucie ochrony pracy.

W wyniku tej duskusji, stwierdzono konieczność powołania takiego instytutu, który powinien prowadzić badania o charakterze ściśle naukowym.

W Sejmie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Mimo, iż dnia 28 b. m. nastąpiło otwarcie sesji budżetowej, w kuluarach Sejmu panują dotąd pustki. Nieliczni posłowie w swoich kołach przygotowują materjały na sesję. W dniu wczorajszym nie obradowały żadne kluby, jedynie w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej PPS.

Dziś zaś od samego rana w gmachu Sejmu obradować będzie szereg klubów sejmowych, a więc: „Piast", „PPS", „Chadecja" i „Wyzwolenie".

Tematem obrad klubów będzie sprawa taktyki ich wobec rządu w czasie nadchodzącej sesji.

Na pierwszem posiedzeniu Senatu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Początek obrad posiedzenia senatu, wyznaczony na środę dnia 6 listopada o godz. 4 po poł. zawiera między innemi projekt noweli do prawa o ustawie sądów powszechnych, oraz projekt noweli do dekretu o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Opracowane te projekty są w łonie sejmu.

Wizyta p. Hołówki w Tallinie.

TALLIN. 29.X (Pat). Przybył tu naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Hołówko, który zabawi w Tallinie do środy.

Wczoraj p. Hołówko złożył wizyty estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych dr. Leppikowi i innym przedstawicielom estońskiego świata politycznego. Wieczorem na cześć p. Hołówki wydany został obiad, w którym wziął udział minister Leppik, przedstawiciele kół politycznych estońskich, korpusu politycznego i t. d.

Z Tallina p. Hołówko wyjedzie do Helsingforsu, gdzie zabawi do końca tygodnia, poczem przybędzie na kilka dni do Rygi.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Z BERLINA DO RZYMU.

Radca poselstwa litewskiego w Berlinie Losorajtis otrzymuje nominację na stanowisko radcy przedstawicielstwa litewskiego przy Watykanie.

OBSTRUKCJA NA POSIEDZENIU RADY KASY CHORYCH.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych. Do rady tej wchodzi 10 przedstawicieli pracodawców i 18 przedstawicieli pracowników. Między przedstawicielami robotników znajduje się trzech skrajnych lewicowców, którzy w celu zerwania wyborów do zarządu poczęli stosować obstrukcję, w ciągu 5 godzin wnosząc szereg bezmyślnych wniosków i przemawiając nie na temat. Obstrukcję udało się jednak przełamać i wybory zostały uskutecznione.

Z KOMITETU POMOCY DLA DOTKNIĘTYCH NIEURODZAJEM.

W obecności honorowej przewodniczącej komitetu pomocy dla nawiedzonych nieurodzajem prezydentowej Smetoniene odbyło się posiedzenie tegoż komitetu. Ze sprawozdania wynika, że po zadośćuczynieniu prośbom komitetów prowincjonalnych komitet centralny posiada jeszcze do swej dyspozycji 300 tys. litów i 15 tys. kilo ziarna.

PRASA KOWIEŃSKA O PROCESIE W SPRAWIE PANAMY TŁUSZCZOWEJ.

Prasa kowieńska szeroko omawia ostatni proces w sprawie panamy tłuszczowej, zakończony skazaniem leaderów partji Ukininku Sajunga (Związek Gospodarczy).

O ile „Lietuvos Aidas" podkreśla, że proces ten nie miał żadnego podłoża politycznego, a jedynie kryminalne, to „Lietuvos Žinios" dowodzi. że proces ten jest także kwestją polityczną. Dziennik ludowców sądzi, że partja chrześcijańsko-demokratyczna, chcąc dopomóc swoim sprzymierzeńcom, do których zaliczał się Związek Gospodarczy, pomogła im do uzyskania dostawy dla armji. Pismo wymienia wiele innych afer, które również należałoby oddać sądom.

Proces — według „Lietuvos Žinios" — dowiódł, jak jest zdemoralizowana inteligencja chrześcijańsko-demokratyczna.

Organ chrześcijanskiej demokracji „Rytas", uważając również, że proces w sprawie panamy tłuszczowej był przedewszystkiem procesem politycznym, oskarża „Lietuvos Aidas" o specjalne wyszukiwanie zarzutów w stosunku do oskarżonych. „Rytas" sądzi, że podobny proces o nadużycie należałoby wytoczyć przeciwko organizacji Lietukis, będącej sojuszniczką partji tautininków.

ROKOWANIA W SPRAWIE MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

Z Kowna donoszą, że rokowania rządu litewskiego ze szwedzkim syndykatem zapałczanym dobiegają końca. Wysokość pożyczki, jaką szwedzki syndykat udzielił Litwie wzamian za monopol zapałczany, wynosi 6 miljonów dolarów, termin spłaty — 35 lat, oprocentowanie — 6 od sta.

SPRAWA KOLEI LIBAWO-ROMNEŃSKIEJ.

Korespondent Elty donosi z Rygi, że w kołach ekonomicznych Łotwy zapatrywania na sprawę kolei libawo-romneńskiej sa dość rozbieżne. Podczas, gdy z jednej strony wsród kół będących pod wpływem przemysłowców libawskich, uważają, że otwarcie kolei uratowałoby Libawę, z drugiej strony panuje opinja, że port libawski posiadał znaczenie tylko do wojny europejskiej, gdyż był portem dla Rosji centralnej. Stosunki ekonomiczne Łotwy z Polską, jak twierdzi Elta, zamiast się powiększać, zmniejszają się stopniowo. Nie należy więc ze strony Polski oczekiwać ratunku dla Libawy.

Malarz wileński maluje Pana Prezydenta.

WARSZAWA, 29.X (Pat). Dziś o godzinie 10 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji artystę malarza Ludomira Ślendzińskiego, który wykonał szkic do portretu Pana Prezydenta. Portret ten ma być zawieszony w sali plenarnych posiedzeń Senatu.

Otwarcie Warszawskiego Klubu Społeczno-Politycznego

„Jest w Polsce — jak w żadnym innym narodzie — liczny zastęp ludzi, umiejących na sto procent oddawać sobie sprawie, której służą. Są oni w różnych sferach i różne mają aspiracje i powołania. Tych ludzi skupiać wokoło siebie umiał obóz niepodległościowy, z nich umiał zawsze wyzwalać siłę — nie za pomocą przymusu fizycznego lub interesu materjalnego, lecz środkami moralnego nadzoru, wyższej duchowej dyscypliny. Czas teraz znowu zorganizować mobilizację ludzi tego typu moralnego, bo tylko na takich charakterach oparta być może praca dla dobra i honoru Polski".

Te słowa, wyjęte z artykułu Adama Skwarczyńskiego, tak bardzo aktualne i tak trafnie ujmujące nurtującą dziś do głębi potrzebę naszego społeczno-politycznego życia, wplótł do swego doskonałego przemówienia prezes Zyndram Kościałkowski, otwierając pierwsze zgromadzenie Warszawskiego Klubu Społeczno-Politycznego. Bowiem pod takiemi właśnie hasłami zamierza prowadzić swą akcję nowopowstała placówka. Nie ma być ona posterunkiem partyjnym, ale w myśl swych statutowych założeń oraz intencyj założycieli, ma być jakby kuźnicą myśli tych ludzi, którzy brali i biorą czynny udział w kształtowaniu nowej Polski w myśl ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Otwarcie Warszawskiego Klubu Społeczno-Politycznego odbyło się w dniu 17 października r. b. we własnym lokalu przy ulicy Foksal 16 m. 14, przy licznym udziale przedstawicieli sfer społeczeństwa stolicy. Licznie reprezentowani byli też posłowie i senatorowie z prezesem Sławkiem na czele.

O celach i zadaniach klubu mówił poseł Kościałkowski i senator Evert, poczem odbył się „cercle", który w miłym nastroju przeciągnął się do późna w noc.

Warszawski Klub Społeczno-Polityczny posiada swój lokal przy ulicy Foksal 16 m. 14, tel. 322-05 i 142—83, z którego w określonych godzinach korzystać będą mogli członkowie.

Nastroje i sytuacja w Litwie.

Dobrze zazwyczaj poinformowany „Mem. Dampfboot", pisze o nastrojach kowieńskich i ogólnej sytuacji w kraju co następuje:

Proces prał. Olszewskiego, dostojnika kościelnego i męża zaufania sfer watykańskich, a przytem przewodnika duchowego litewskiej młodzieży katolickiej i wpływowego polityka zakulisowego, trzymał w ciągu paru tygodni krajową opinję publiczną w napięciu. Wreszcie zapadł wyrok. Wyrok w powszechnem mniemaniu sprawiedliwy. Świętoszka w duchownych szatach, który do ostatka zachowywał się teatralnie i którego podwójne życie, urozmaicone romantycznemi przygodami, oddawna było przedmiotem niezliczonych plotek i domysłów, dosięgła karząca dłoń Temidy. Jak słychać, prokurator ma wytoczyć oskarżonemu nową sprawę o tajemnicze zniknięcie syna zamordowanej Ustjanowskiej, Ryszarda.

Wewnętrzna sytuacja kraju ulega stopniowej lecz ciągłej konsolidacji. Rząd Tubelisa unieszkodliwił skrajne żywioły, deportując red. Slesorajtisa na przeciąg 6 miesięcy na prowincję. W związku z tem prof. Woldemaras stracił, jak się zdaje, ochotę do „ratowania sytuacji" i powróci do wykładów historji na uniwersytecie...

Rząd dąży do oparcia obecnego stanu rzeczy o nową konstytucję. Wybory do rad gminnych mają — jak słychać — przebieg spokojny. Do rad wchodzą głównie ludzie bezpartyjni. Opozycja zachowuje względem wyborów życzliwą neutralność, zdając sobie sprawę z niecelności gwałtownych przeskoków i przywrócenia parlamentaryzmu w dawnej jego formie. Pewne ugrupowania partyjne, jak np. beznadziejnie skompromitowana „Ukin. Sąjunga", znikną wogóle z widowni politycznej lub też zmuszone będą poddać gruntownej rewizji programy swe i metody.

O antypaństwowych wystąpieniach żywiołów komunistycznych czy aktywistycznych (emigracja polityczna) zgoła się nie mówi.

Nowy rząd poświęca niewątpliwie dużo uwagi zagadnieniom gospodarczym, które przez rząd p. Woldemarasa traktowane były po macoszemu. W pierwszym rzędzie planuje rząd wzmożenie intensywności odwadniających i meljoracyjnych prac rolnych. W związku z tem, gros pożyczki, o którą się obecnie toczą rokowania ze szwedzkim trustem zapałczanym, zużyte będzie na podniesienie rolnictwa oraz budowę dróg. Sprawa to pierwszorzędnej wagi, jeżeli chodzi o ułatwienie producentom wiejskim zbytu.

Rząd planuje dalej zwiększenie budżetu tegorocznego o 20 mil. lt., w związku z pomyślnym urodzajem. Wątpić jednak trzeba, czy urodzaj tegoroczny istotnie zwiększy odpowiednio dochody ludności. Niepodobna liczyć na eksport nadwyżki zbożowej ze względu na zbyt niskie ceny na rynkach światowych. Rolnicy powszechnie utyskują na to, że się im produkcja zboża nie opłaca.

Usprawnienie komunikacji kolejowej na szlaku Paryż — Moskwa.

Na międzynarodowej konferencji kolejowej, jaka się ostatnio odbyła w Warszawie między innemi poruszona była sprawa usprawnienia komunikacji międzynarodowej. W wyniku debat uchwalono między innemi zwiększyć dotychczasową szybkość pociągu międzynarodowego, kursującego na szlaku Paryż — Moswa przez Stołpce. Szereg poczynionych zmian spowoduje, iż pociąg ten przybywać będzie do Stołpców o godzinę i 20 minut wcześniej.

—o—

Aresztowanie 61-letniego oszusta.

BERLIN, 29. X. (Pat). Ubiegłej nocy aresztowany tu został pod zarzutem oszukańczych manipulacyj i sprzeniewierzeń na sumę około miljona marek 61-letni kupiec niejaki Margulin, pochodzący ze Stanisławowa.

Aferzysta ten, osiadły w Niemczech, był zawikłany przed dwudziestu laty w sensacyjną aferę, która odbiła się wtedy głośnem echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu większej sumy na szkodę dwóch arystokratów w towarzystwie pewnej znanej na bruku divy operetkowej zbiegł zagranicę i na skutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie podając się za holenderskiego barona, mieszkał w jednym z luksusowych hoteli i prowadził życie hohstaplera i donżuana. Wydany przez policję rosyjską sądom berlińskim skazany został na kilkuletnią karę więzienia. Odzyskawszy wolność Margulin przycichł na jakiś czas, wskutek czego policja przestała się nim interesować. W ostatnich latach udało mu się jednak znowu wypłynąć na powierzchnię i zdobył nawet w kołach giełdowych, dzięki swym talentom towarzyskim i sprytowi handlowemu, wielkie zaufanie.

Dopiero na skutek podejrzenia jednego z jego interesantów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200 tys. marek, przyczem śledził go również detektyw prywatny, sprawki Margulina wyszły na jaw. Wszczęte śledztwo i rewizja w luksusowem mieszkaniu berlińskiem dały nadspodziewane wyniki, wyświetlając szereg niepozbawionych romantyczności sprawek aferzysty i hohstaplera.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Zrzeczenie się Daladier'a.

PARYŻ, 29.X (Pat.) Daladier zrzekł się misji tworzenia nowego gabinetu.

Odmowne stanowisko rady narodowej partji socjalistycznych.

PARYŻ, 29. X. (Pat). Rada narodowa partji socjalistycznej 1590 głosami przeciwko 1451 wypowiedziała się przeciwko udziałowi socjalistów w gabinecie socjalnych radykałów.

Nieprawdopodobna decyzja.

PARYZ, 29.X (Pat.) Około 60 deputowanych socjalistów, będących zwolennikami udziału socjalistów w rządzie, odbyło zebranie, na którem zaproponowano zgodzić się na udział w rządzie, zgłaszając jednocześnie ustąpienie z partji socjalistycznej. Powzięcie tego rodzaju decyzji wydaje się jednak nieprawdopodobnem.

Rezolucja socjalistów.

PARYŻ, 29. X. (Pat). Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła 43 głosami przeciwko 11 rezolucję, ubolewającą nad decyzją rady narodowej, którą uważa za sprzeczną z zasadniczemi podstawami łączności interesów pokoju i demokracji.

Rezolucja domaga się pozatem zwołania na dzień 25 grudnia narodowego kongresu socjalistów.

Następnie uchwalono jednogłośnie drugą rezolucję, zawierającą podziękowanie dla Daladier za czynione przez niego wysiłki, oraz zapewniającą o poparciu dla jego polityki.

Po wyborach w Czechosłowacji.

Polacy w Cieszyńskiem zdobyli dwa mandaty.

CIESZYN, 29-X. (Pat) Jak wiadomo, w wyniku wyborów do czeskiej Izby Polacy zdobyli dwa mandaty, zamiast dotychczas posiadanego jednego mandatu. Mandaty uzyskali pos. Chobot i dr. Buzek.

Klęska komunistów.

PRAGA, 29 X. Pat. — Według niekompletnych jeszcze wyników wyborów do parlamentu największą stratę ponieśli komuści oraz stronnictwa katolickie, najwięcej zaś zyskali socjaliści. Polacy uzyskali dwa mandaty do sejmu, które przypadną Chobotowi i Buzkowi.

Praca kolei polskich.

Mimo przesilenia gospodarczego, jakie przeżywamy od początku roku bieżącego, praca kolei polskich stale wzrasta, a ruch pociągów i liczba ładunków systematycznie się zwiększa. Dowodzą tego niezbicie cyfry naładunku na PKP w porównaniu z latami poprzedniemi, które przytacza „Gazeta Handlowa".

I tak ogólny dzienny naładunek we wrześniu 1929 r. wynosił przeciętnie 19.734 wagonów 15-to tonowych, w roku 1928 — 18.334, a w 1927—17.004. Tranzyt również wykazuje wzrost, a mianowicie: we wrześniu 1929 r. wyniósł dziennie średnio 1.260 wagonów, w roku 1928—1.235, w r. 1927—1.131.

Wzrost naładunków znacznie przewyższa zwiększenie środków przewozowych kolei polskich, czy to parowozów, czy to wagonów, oraz przyrost nowych linij kolejowych, które, jak wiadomo, budują się u nas w tempie bardzo powolnym. Wskutek tego powstają na główniejszych szlakach bardzo poważne trudności transportowe. Zdolność przepustowa ważniejszych linij i węzłów kolejowych została ostatnio doprowadzona do takiego maksimum, że dalsze zwiększenie naładunków i ruchu pociągów będzie już rzeczą wprost niemożliwą.

Wszystko to jest jeszcze jednym dowodem, że znaczna rozbudowa polskiej sieci kolejowej i zwiększenie taboru kolejowego staje się dzisiaj palącą koniecznością gospodarczą, wysuwającą się na czoło wszystkich inwestycyj państwowych.

Zamknięcie listy referendum ludowego.

BERLIN, 29 X. (Pat). Dziś wieczorem zamknięta została lista referendum ludowego. Pierwsze ogólne wyniki urzędowe ogłoszone zostaną dopiero w dniu 7 listopada.

Nieustanne przygotowania armji czerwonej.

Hasłem dnia jest obecnie w Rosji t. zw. „Nieprzerwany tydzień". Całe życie gospodarcze kraju stoi obecnie pod znakiem reorganizacji czasu pracy. Nieprzerwany tydzień pracy zaprowadza się we wszystkich fabrykach, spółdzielniach, teatrach i t. p.

Przy przechodzeniu na nieprzerwany „tydzień pracy" cały personel danego przedsiębiorstwa, czy instytucji, dzieli się na pięć grup, z których każda ma jednego dnia wypoczynek. W ten sposób praca w przedsiębiorstwie nigdy nie ustaje, a każdy pracownik ma co tydzień jeden dzień wolny od pracy.

Dotychczas w teatrach moskiewskich dniem wypoczynku był zazwyczaj poniedziałek. Obecnie większość teatrów zaprowadza u siebie również nieprzerwany tydzień pracy, dzięki czemu przedstawienia odbywają się obecnie w Moskwie codziennie. „Nieprzerwany tydzień pracy" zaprowadziły już również prawie wszystkie większe sklepy moskiewskie, tak, że mieszkańcy Moskwy mogą obecnie swe zakupy uskuteczniać codziennie.

Na szczególną uwagę, zasługuje fakt, że „nieprzerwany tydzień pracy" zaprowadzony zostaje również w armji czerwonej. Odnośny rozkaz komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa, został już opublikowany. W rozkazie tym mówi Woroszyłow, że w ramach planu dalszego spotęgowania zdolności obronnej Unji Sowieckiej i pogotowia wojennego armji czerwonej zarządza się: 1) Aparat centralny (kancelarje) komisarjatu spraw wojskowych i morskich przejdą z dniem 7 października na nieprzerwany tydzień pracy według systemu pięciodniowego, aparaty zaś okręgowe uczynią to najpóźniej po upływie tygodnia od otrzymania rozkazu; 2) Naczelnik głównej administracji armji czerwonej niezwłocznie zajmie się rozpatrzeniem sprawy przejścia na nieprzerwany tydzień pracy oddziałów technicznych szkół wojennych i t. d.

Tak więc w najbliższym już czasie robota wojskowa w Rosji odbywać się będzie bez przerwy cały tydzień. Jest to zupełnie nowa metoda, nie stosowana ani w jednej z armji nowoczesnych.

Awantury studenckie w Wiedniu.

WIEDEŃ, 29 X. (Pat). Studenci politechniki wiedeńskiej socjaliści wywiesili na kiosku, znajdującym się przed budynkiem politechniki, odezwę, zwracającą się przeciwko faszyzmowi i Heimwehrze. Na skutek tej odezwy studenci, należący do Heimwehry, zaczęli utrudniać studentom socjalistom wejście do gmachu politechniki. W czasie tych zajść przyszło do starcia, które spowodowało zamknięcie budynku politechniki. Również i studenci uniwersytetu, należący po Heimwehry, starli się dziś przed południem ze studentami socjalistami. Z powodu tych zajść w y k ł a d y musiano przerwać.

ZAPRZECZENIE.

TALLIN, 29.X. (Pat). „Waba Maa" komunikuje, że wszystkie pogłoski o znacznych zmianach personalnych w estońskiej służbie dyplomatycznej pozbawione są podstawy, gdyż żadne zmiany w najbliższym czasie nie są przewidziane.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Aleksander Weryha. Zastosowanie ubezpieczeń na życie do zagadnienia nadmiernego podziału gruntów** — Warszawa 1929 r. Nakładem Minist. Reform Roln., str. 68.

— **Zniesienie wieczystych czynszów i drobnych dzierżaw rolnych.** — I. Ustawa o uwłaszczeniu w Wojew. Wschodnich z dn. 20IV 1924 r. z przepisami wykonawczemi i uzupełniającemi, poprzedzona wstępnemi uwagami o uwłaszczeniu K. Smoleńskiego, Naczelnika Wydz. w M. R. R.—Wydawn. Minist. Ref. Roln., Warszawa 1929 r., str. 101.

— **Prof. Wł. Leopold Jaworski. Reforma notorjatu.**

— **Adam Józef Borkiewicz. Dzieje 1-go pułku piechoty Legjonów** (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918—1920 r.). Warszawa 1929 r. Wojskowe biuro historyczne. str. 1126

— **Jan Kantaradze. Gruzja w zarysie historycznym.** — Z przedmową prof. M. Handelsmana. — Warszawa 1929. Wydawnictwo Instytutu Wschodniego. 36 ilustracyj i mapa w tekście, str. 190 i 3 załączniki.

— **Wspomnienia z życia i działalności Koła Historyków U. U. J. w latach 1892—1927.** — Kraków 1928, str. 110 z 8 rycinami i 1 tablicą.

— Bibljoteczka Wileńska. Wydawnictwo Magistratu m. Wilna.

Nr. 1. **Janina Rodkiewiczówna. Cech introligatorski w Wilnie.** — Zarys historyczny. Wilno 1929 r., str. 56.

Nr. 2. **Stanisław Pigoń. Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie.** — Wilno, 1929 r., str. 168.

Nr. 3. **Marja Łowmiańska. Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 r.** — Wilno, 1929 r., str. 200.

— **Mieczysaw Niedziałkowski. Demokracja parlamentarna w Polsce.** — Warszawa 1930, Nakładem Księgarni Robotniczej, str. 120.

Piwo i polityka.

(Agitacja przedwyborcza w Czechosłowacji).

Praga, 26 października 1929 r.

Czesi lubią mówić o polityce... I w czasach „normalnych", kiedy atmosfera nie jest naładowana specyficzną „elektrycznością przedwyborczą", każde wydarzenie polityczne szeroko jest omawiane we wszystkich sferach ludności stolicy czeskosłowackiej. W kawiarniach, gdzie Prażanie zazwyczaj czytają „od deski do deski" wszystkie dzienniki polityczne, toczą się godzinami całemi ożywione debaty polityczne, — polityka jest głównym tematem rozmów w licznych praskich winiarniach i piwiarniach, o polityce mówi się na ulicy, w tramwajach, — jednem słowem wszędzie, gdzie zbiera się kilka osób, nie mających w danej chwili żadnych poważniejszych trosk, które mogłyby je od brania udziału w debatach politycznych powstrzymać.

Istnieje w Pradze starodawna piwiarna „U. Fleku", gdzie za 50 groszy otrzymać można wspaniałe ciemne piwo, w niczem nie ustępujące znanym piwom bawarskim. W oryginalnych stylowych salach przy długich stołach spędzają tutaj wieczory najwytrawniejsi znawcy piwa i, popijając czarny nektar (który — nawiasem mówiąc konsumują całemi litrami), prowadzą ożywione debaty polityczne, poruszając w nich najrozmaitsze aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Rozmowa toczy się zazwyczaj w podnieconej atmosferze, często padają ostre słowa pod adresem poszczególnych polityków, niekiedy dochodzi do wzburzonej wymiany zdań pomiędzy rozmówcami, — ale przy tem wszystkiem panuje przy stolikach nastrój jakiejś specyficznej jowialności. Czasami jednak dochodzi w toku takich dyskusyj i do dramatycznych momentów; pojedynek słowny dochodzi do punktu kulminacyjnego, grożąc przejściem do rękoczynów. Postronny obserwator już widzi w swej przewidującej fantazji, jak dwóch zacietrzewionych obywateli, nie mogących nawzajem uznać swych poglądów politycznych, rzuca się na siebie z nożami w ręku, już słyszy brzęk spadających na ziemię kufli... Płonne obawy. Krytyczna chwila mija bez jakichkolwiek komplikacyj. Bo w pewnym momencie wzrok przeciwników pada na pełniutkie szklanki szlachetnego trunku (usłużne kelnerki czuwają stale nad tem, by gościom nigdy nie stały próżne kufle) i całe towarzystwo, zapominając natychmiast o „politycznem nieporozumieniu", pije zdrowie całego grona...

Skoro o polityce mówi się w Pradze w czasach normalnych, kiedy szerokie warstwy ludności w życiu politycznem właściwie bezpośredniego kontaktu nie biorą, to łatwo sobie wyobrazić, jak ożywione muszą być debaty polityczne w okresie „bezsejmowym", t. j. w czasie kampanji przedwyborczej, jaką Praga właśnie w tym miesiącu wraz z całem państwem przeżywała.

Kampanją wyborczą w Czechosłowacji interesuje się w równym stopniu robotnik, jak i urzędnik, chłop, kupiec, rzemieślnik, profesor i t. d. Każdy z nich czuje, że jego głos zaważyć może na szali zwycięstwa tego, czy innego obozu politycznego. Dlatego też kampanja przedwyborcza w Pradze prowadzona jest niezmiernie intensywnie. Ale formy tej kampanji ujęte są w „tradycyjne" ramy takiej karności i organizacji, że cudzoziemiec, który przypadkowo w okresie kampanji przedwyborczej przyjeżdża do Pragi, bardzo jest zdziwiony, dowiadując się, że miasto to znajduje się w przededniu doniosłego aktu wyborczego.

W przeciwieństwie do całego szeregu stolic europejskich w Pradze nie wolno prowadzić agitacji przedwyborczej przy pomocy plakatów i ulotek. Nie wolno tego czynić przez wzgląd na niebezpieczeństwo zanieczyszczania miasta, na co Rada Miejska miasta Pragi bardzo jest wrażliwa. Dlatego też w stolicy Czechosłowacji istnieje specjalny zakaz rozrzucania ulotek agitacyjnych, a naklejanie plakatów wyborczych dozwolone jest jedynie na słupach afiszowych. Ale agitować przed wyborami trzeba, — na to już niema żadnej rady. Skoro stronnictwom politycznym zabroniono korzystać z praktycznych odezw i plakatów wyborczych, trzeba było pomyśleć o innych sposobach agitacji. A sposoby takie oczywiście znaleziono. Jeden z takich, — typowo praskich, — sposobów agitacji przedwyborczej polega na... wynajmowaniu starych, nie nadających się już do przewożenia pasażerów, wagonów tramwajowych. Za odpowiednią opłatą dyrekcja tramwajów miejskich pozwala oblepiać stare wozy plakatami wyborczemi poszczególnych stronnictw, i w ten sposób „udekorowane" wagony tramwajowe od rana do późnej nocy kursują po wszystkich linjach tramwajowych.

A że sieć linji tramwajowych bardzo jest w Pradze rozgałęziona, przeto agitacji tego rodzaju nie można odmówić racji bytu i skuteczności. Wieczorem agitacyjne wagony tramwajowe rzęsiście są oświetlone, a w ich wnętrzu usadowieni są muzykanci, wygrywające bez ustanku skoczne polki i foxtrotty, zwracając w ten sposób na siebie, a tem samem i na wozy agitacyjne uwagę przechodniów, którzy, chcąc nie chcąc, zmuszeni są przeczytać wszystkie hasła, wypisane na jaskrawych plakatach, zapewniających wyborców, że oddanie głosu na listę x, czy y z pewnością uszczęśliwi całą Czechosłowację...

Agitacja przedwyborcza w Pradze prowadzona jest „na lądzie i na wodzie". Bo celom agitacyjnym służą nietylko stare wagony tramwajowe i udekorowane plakatami wyborczemi samochody ciężarowe, lecz i liczne łódki na rzece Wełtawie. Jedna z partyj politycznych wynajęła całą „eskadrę" większych i mniejszych łódek, które „przystrojono" barwnemi transparentami i różnokolorowemi żarówkami elektrycznemi i spuszczono na wodę. Łódki te krążą całemi wieczorami po Wełtawie, wywołując niemałą sensację wśród przechodniów, którzy w wesołym nastroju pod miłem wrażeniem efektownej iluminacji rzeki, czytają z większem, lub mniejszem zainteresowaniem umieszczone na łódkach hasła wyborcze dowcipnego stronnictwa politycznego...

Ale cała ta agitacja na lądzie i na wodzie stanowi jedynie jakgdyby przygrywkę do agitacji generalnej, odbywającej się w Pradze w zamkniętych lokalach. W największych salach praskich odbywają się codziennie po zamknięciu warsztatów pracy masowe wiece przedwyborcze, na których z ramienia poszczególnych partyj i przy olbrzymim udziale publiczności przemawiają najwybitniejsi przedstawiciele czeskosłowackiego świata politycznego. Wiece przedwyborcze w Pradze bardzo są ciekawe i osobliwe. Kiedy w pismach rannych ukaże się zapowiedź wiecu tego, czy innego stronnictwa, wzywającego swych sympatyków do masowego udziału w społeczeństwie, zaczyna wrzeć, jak w kotle. Wszyscy z niecierpliwością oczekują nadejścia wyznaczonej godziny, by już jaknajprędzej na własne oczy zobaczyć i na własne uszy usłyszeć popularnego ministra, który zapowiedział swój udział w wiecu. Na kilka godzin przed otwarciem wiecu, przed gmachem, w którym wiec ma się odbyć, zbierają się nieprzejrzane tłumy, czekając cierpliwie na otwarcie sali. A kiedy podwoje lokalu wreszcie się otwierają, czarna fala ludzi wlewa się z błyskawiczną szybkością do sali, która już po kilku minutach napełnia się po brzegi. Niejednokrotnie się zdarza, — zwłaszcza jeżeli chodzi o wiece popularniejszych stronnictw, — że salę trzeba na godzinę przed początkiem wiecu zamykać, gdyż niema gdzie pomieścić napływających nieustannie nowych tłumów ludzi. A ci szczęśliwcy, którym udało się zdobyć miejsce na sali, czekają tymczasem cierpliwie na początek zebrania, zabijając czas opowiadaniem dowcipów, rozmowami politycznemi i spożywaniem przyniesionych z sobą kanapek i cukierków...

Jeżeli porządek dzienny zebrania przedwyborczego nie przewiduje udziału w niem jakiegoś wybitniejszego polityka, to zazwyczaj odbywa się ono w lokalu mniejszym, po większej części w jakiejś mniejszej piwiarni. W ten sposób łączy się pożyteczne z przyjemnem i przy kuflu dobrego „pilznera" omawia się aktualne zagadnienia wzburzonej doby przedwyborczej. Ten sposób odbywania zebrań przedwyborczych cieszy się tem większem powodzeniem, że każdy wyborca pamięta o tem, że w dzień wyborów nie będzie mógł pić. Chodzi mianowicie o to, że w Czechosłowacji, — podobnie zresztą, jak i w Polsce, — w dniu wyborów parlamentarnych obowiązuje zakaz sprzedaży napojów wyskokowych, wobec czego przezorny miłośnik piwa uważa za wskazane w czasie kampanji przedwyborczej jak najwięcej pić na zapas. Być może, iż czyni to też pod wrażeniem olbrzymich napisów, jakie w tych dniach ukazały się w oknach wystawowych wszystkich piwiarń praskich, zalecających przez wzgląd na zbliżające się „suche dni wyborcze" robienie zawczasu odpowiednich zapasów piwa. Bo trzeba wiedzieć, że zakaz sprzedaży napojów wyskokowych w przededniu i w dniu wyborów przestrzegany jest w Pradze bardzo ostro. Pod tym względem Czechosłowacja „amerykanizuje się" podczas wyborów, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej...

W tym roku „amerykanizacja" Czechosłowacji miała miejsce w dni 26-go i 27-go października. Były to dni narodzin nowego parlamentu czeskosłowackiego, powołanego do życia na podstawie głosowania wszystkich obywateli państwa, liczących ponad 21 lat życia. Udział w akcie wyborczym jest w Pradze obowiązującym, dlatego też w dniu 27 października obywatele Czechosłowacji nietylko skorzystali z przysługującego im prawa, lecz równocześnie uczynili zadość swemu zasadniczemu obowiązkowi obywatelskiemu.

V. Sv.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Napad rabunkowy.

(Od własnego korespond. z Prozorok).

W ubiegłą sobotę, 26 b. m. na powracającego z miasteczka Prozorok Iluka Makara, zamieszkałego we wsi Kulgaje Wielkie napadło dwóch znanych w okolicy awanturników braci Gawrylczyków, Józef i Krzysztof. Obezwładniwszy swą ofiarę napastnicy zatkali mu błotem usta, poczem zbiwszy do utraty zmysłów, zrabowali 150 złotych i skryli się w ciemnościach.

Nieprzytomnego Iluka znalezli przejeżdżający drogą sąsiedzi. Rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do domu. Powiadomiona o napadzie policja wszczęła poszukiwania bandytów, lecz jak dotychczas, bez rezultatu.

Trzeba dodać, że rabusie i poszkodowany pochodzą z jednej wsi.

Ujawnienie olbrzymiego przemytu.

Onegdaj w rejonie odcinka granicznego Filipów na na pograniczu polsko-litewskim władze bezpieczeństwa natrafiły na kryjówkę przemytników, którzy w sposób nader sprytny urządzili pod ziemią skład przemycanych towarów. Przeprowadzona rewizja ujawniła dwie skrzynie spirytusu, dwie beczułki koniaku, cztery worki manufaktury oraz kilkadziesiąt skórek karakułowych.

Cały skonfiskowany przemyt przekazano do najbliższego Urzędu Celnego.

Rozwój Nowogródka i jego bolączki.

Nowogródek, do nie tak dawna jeszcze, bo za czasów rosyjskich, mała zapadła mieścina, w obecnych czasach, stał się miastem wojewódzkiem nie bez większego znaczenia. Zaniedbany przez władze rosyjskie, leżący na uboczu linij kolejowych, teraz dźwignął się powoli z upadku i zwrócił na siebie uwagę niezwykłym rozrostem. Za dziesięć ostatnich lat istnienia niezależnej Polski dokonało się w nim wiele zmian na lepsze i to we wszystkich prawie dziedzinach. Jeżeli weźmiemy rozbudowę miasta, to z radością spostrzegamy ogromny postęp i sukces, jaki osiągnięto w tym kierunku przy usilnych staraniach władz i osób prywatnych. Zniknął przedewszystkiem tak właściwy czasom zaborczym brud, a stare pochylone domy drewniane ustąpiły w wielu wypadkach piętrowym kamienicom, które pomalowane przeważnie na jeden kolor, dają wiele estetyczny wygląd miastu. Czas powojenny, czas ogólnej odbudowy, upłynął dla Nowogródka w żmudnej, codziennej pracy, która przyniosła zadowalniające wyniki.

Nowozbudowana kolonja urzędnicza, teatr miejski, dworzec kolejowy, a w bieżącym roku, z niezwykłym pośpiechem wznoszony kilkupiętrowy gmach starostwa i Izby Skarbowej przy ulicy Słonimskiej — oto dowe, niezbite dowody rozbudowy miasta, które prócz gmachów użyteczności publicznej zaroiło się od świeżo odremontowanych i wybudowanych domów prywatnych. Już ulice nie są pełne błota, gdyż wyścielają je bruki i chodniki, dla których materjał dostarcza nie inne jakieś miasto, lecz własna, niedawno założona i zbudowana nowogródzka sejmikowa betoniarnia. Z rozbudową miasta idzie w parze przyrost mieszkańców, których liczba szybko przebiegła od 5 do 10 tysięcy.

Dziesięciotysięczny obecnie wojewódzki Nowogródek, posiadający wiele gmachów i instytucyj społeczno-publicznych, pomimo zasadniczej zmiany na lepsze, ma dotychczas niezałatwioną jedną niezmiernie ważną dziedzinę, która tamuje dalszy jego rozwój. Dziedziną tą jest — komunikacja. Brak szerokotorowej kolei, któraby łączyła Nowogródek z innemi miastami, daje się dotkliwie odczuwać już od dłuższego czasu. To też, rozumiejąc dokładnie tę bolączkę nowogródzkiego życia, p. wojewoda Beczkowicz chciał możliwie prędzej i najszybciej ją zażegnać, interwenjując w tej sprawie w ministerstwie. W wyniku tego przyjechał do Nowogródka p. minister komunikacji Kühn, by osobiście zapoznać się z warunkami i sytuacją. Zdawało się iż już projekt budowy kolei Nowogródek-Słonim-Mołodeczno wejdzie w życie, tymczasem stało się odwrotnie, bo z braku odpowiednich funduszów projekt narazie zarzucono i cała sprawa przygasła.

Nie można powiedzieć by w obecnej chwili w dziedzinie komunikacji był zastój. Coś się robi, lecz to coś stanowczo dla wojewódzkiego miasta nie wystarcza. Utworzenie w Nowogródku przystanku samochodów dalekobieżnych zaspakaja bardzo znikomą część potrzeb mieszkańców społeczeństwa i podróżnych. Budowa szos po ulicach Korelickiej i Piłsudskiego znajduje się jeszcze w powijakach, tak że jedyną prawowitą linją komunikacyjną jest szosa i wąskotorówka łącząca Nowogródek z Nowojelnią. Na dobitek jednakże nieszczęścia i tu wkradły się w b. r. nieporządki.

Jak już kiedyś pisaliśmy kolejarze nowogródzcy nie zawsze odnoszą się we właściwy sposób do publiczności, ponadto sama administracja kolei pozostawia wiele do życzenia. Między Nowogródkiem a Nowojelnią znajdują się owa przystanki: Zaroj i Koryca druga. Otóż zdarzają się wypadki iż pociąg z niewiadomych przyczyn przejeżdża całkiem spokojnie ten drugi przystanek, wcale się na nim nie zatrzymując, wobec czego niewiadomo czy jest tam przystanek czy niema?

Pomijając już to, wąskotorówka, zbudowana jeszcze za czasów okupacji niemieckiej a odremontowana w roku 1927—8, nie odpowiada współczesnym wymaganiom z powodu rozwijania niezmiernej szybkości. Przeto z chwilą pojawienia się na gruncie nowogródzkim autobusów, nie mogła wytrzymać ich konkurencji. Nie pomogło tu obniżenie ceny biletów trzeciej klasy z 2,7 zł. na 1.50 zł., a wreszcie nawet na 1,30 zł. autobusy, jako więcej wygodny nowoczesny środek lokomocji przyciągnęły znaczną część dworcowej frekwencji i popularności. I byłoby wszystko dobrze, gdyby spółkom samochodowym i p. szoferom nie zechciało się wyrządzać rozmaitych kawałów publiczności.

Ograniczymy się tylko do przytoczenia jednego z nich W nocy z 17 na 18 b. m. po nadejściu osobowego pociągu z Wilna, do Nowojelni przyjechały z Nowogródka tylko dwa autobusy, podczas gdy zawsze przychodziły cztery. Na zapytanie co to ma znaczyć sprzedający bilety objaśnił, że teraz spółki samochodowe zrobiły interes i nie chcą sobie wzajemnie przeszkadzać. Złoczona w dwóch autobusach publiczność odjechała do Nowogródka, część zaś pozostała w Nowojelni, dzięki wybrykowi spółek samochodowych. To zmniejszenie w nagły sposób ilości kursujących między Nowogródkiem a Nowojelnią autobusów, tłumaczy się chęcią podwyższenia ceny biletów, która co prawda i dotychczas nie była stała, bo tylko wyłącznie od sprzedającego zależało ile należy zapłacić za bilet. Można jednak było załatwić tę sprawę w całkiem inny sposób, nie narażając publiczności na tak wielką przykrość. Najwyższy czas, aby odnośne władze wglądnęły w tę sprawę i raz na zawsze uregulowały ruch samochodowy między Nowogródkiem a Nowojelnią. **A.**

NOWOGRÓDEK

+ **Z obrad Rady Miejsk. m. Nowogródka.** W piątek dnia 24 października odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Nowogródka. Na początku posiedzenia poruszono sprawę wotum nieufności przeciwko wiceburmistrzowi miasta Wotum to jednak zostało wkrótce cofnięte przez wnioskodawcę radnego Michalskiego, tak że do ostrych starć w łonie Rady — jak się ogólnie spodziewano — nie doszło. Następnie Rada Miejska rozpatrzyła projekt pobierania od autobusów za miejsce stałego postoju na przystankach. Po długiej dyskusji i wszechstronnem omówieniu projekt ten przyjęto, uchwalając taksę opłaty dla pojedyńczego autobusu na 25 złotych.

+ **Obchód Zaduszek.** W związku z nadchodzącemi Zaduszkami, Związek Strzelecki w Nowogródku, chcąc uczcić pamięć poległych za ojczyznę żołnierzy, postanowił urządzić w dniu święta Umarłych pod protektoratem p. wicewojewody Godlewskiego, uroczysty obchód.

Z POGRANICZA

+ **Litwini wciąż niszczą wiechy graniczne** W rejonie Wieżajn żołnierze litewskiej straży granicznej zniszczyli nowe wiechy graniczne. Tego rodzaju wybryki litewskiej straży granicznej są stale na porządku dziennym.

Wykrycie znacznego przemytu.

Tytoń litewski pod workami kartofli.

Organa wykonawcze wileńskiej brygady K. O. P. wykryły w dniu 29 b. m. u Lejzora Demszamesa, zamieszkałego przy zaułku Dominikańskim Nr. 19, przemycone z Niemiec do Polski przez Litwę towary galanteryjne wartości 3.480 zł. według cen rynkowych. Tegoż samego dnia funkcjonarjusze wspomnianej brygady wykryli 20 i pół kg. litewskiego tytoniu „Zefir“ (wartości po 35 zł. za kg.), który to tytoń znaleziono ukryty pod workami kartofli na wozie Marjanny Grynkiewiczowej ze wsi Lipniaki, gminy rudziskiej. Przemycony tytoń jest własnością zawodowego przemytnika Jana Balona, zamieszkałego we wsi Ragaszele gm. rudziskiej. Skonfiskowany przemyt w obydwu wypadkach przekazano urzędowi celnemu w Wilnie.

„Dzień oszczędności“ w Wilnie.

Jutro 31 b. m. Wilno wraz z całą Polską obchodzić będziemy „Dzień oszczędności“.

Celem zorganizowania obchodu na terenie Wilna na zebraniu, zwołanem przez p. Prezydenta miasta, został wybrany Komitet Honorowy w osobach: J. E. arcybiskup-metrop. ks. Romuald Jałbrzykowski, Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, dyr. Stanisław Białas, dyr. Kazimierz Falkowski, J. M. rektor Ks. Czesław Falkowski. prezydent miasta Józef Folejewski, Gener. superintendent ks. Michał Jastrzębski, ks. Zygfryd Loppe, dyr. Ludwik Maculewicz, prezes Arsenjusz Pimonow, Kurator Okr. Szkol. Stanisław Pogorzelski, prezes I. S. Jan Ratyński, prezes I. P. H. Roman Ruciński, nadrabin Izaak Rubinsztejn, Kachan Chan Szapsał, dyr. Ludwik Szwykowski, Mufti Dr. Jakób Szynkiewicz, J. E. arcyb. prawosł. Teodozjusz.

Oraz powołany Komitet Wykonawczy w osobach: Józef Korolec prezes, Józef Małowiecki vice-prezes, Łazarz Spiro vice-prez., Jan Żejmo sekr., zaś jako członkowie Jan Borysewicz, Witold Czyż, Mieczysław Engiel, Hipolit Gieczewicz, Adolf Gordon, Ksawery Gorzuchowski, Łazarz Kruk, ks. Adam Kulesza, Jan Łokuciewski, ks. Stan. Miłkowski, ks. Ignacy Olszański, Jan Piłsudski, Józef Rakowski, Stanisław Starościak, Władysław Szumański, Marjan Szydłowski, Jakób Szeskin, Franciszek Stążowski, Stanisław Wańkowicz, Izaak Zaleczkowski, ks. Piotr Żarnowski, Mieczysław Żejmo.

Komitet ustalił następujący program obchodu:

1) lokale instytucyj oszczędnościowych będą ozdobione flagami narodowemi, zielenią, plakatami i t.p.

2) na ulicach i w lokalach rozrywkowych będą rozdawane odezwy i ulotki propagandowe oraz, będą rozlepione plakaty.

3) w Sali Miejskiej oraz w lokalach szkolnych odbędą się odczyty i pogadanki,

4) o g. 19,25 będzie nadane przez radjo przemówienie p. ministra Skarbu oraz prezesa P. K. O. d-ra Grubera.

Prócz tego postanowiono prosić władze duchowne wszystkich wyznań o zachęcenie do oszczędności w kazaniach i wykorzystanie w tym celu najbliższych dni świątecznych.

Kursy dla pracowników spółdzielczych.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, zrzeszający w Okręgu Wileńskim wiejskie spółdzielnie różnego typu z województw wileńskiego, nowogródzkiego i części białostockiego (pow. grodzieński i wołkowyski) urządza w czasie 4—17 listopada r. b. 13-dniowy przygotowawczy kurs dla rachmistrzów Kas Stefczyka. W kursie tym wezmą udział niewykwalifikowani pracownicy Kas lub kandydaci — delegowani przez spółdzielnie, mogą także wziąć udizał osoby, zamierzające poświęcić się pracy na polu spółdzielczem, lecz narazie nie pracujący w żadnej organizacji.

W programie wykładów przewidziane są następujące przedmioty:

1) Ideologja stefczykowskiego ruchu spółdzielczego; 2) Organizacja spółdzielczości rolniczej i innej w Polsce; 3) Rolnictwo i spółdzielnie rolnicze; 4) Przepisy prawne, dotyczące Kas Stefczyka; 5) Technika prowadzenia Kasy Stefczyka (gospodarka i rachunkowość).

— Pozatem w czasie 18—22 listopada r. b. odbędą się II-gie kursy uzupełniające dla bardziej wyrobionych i samodzielnie pracujących rachmistrzów Kas, których zadaniem będzie zapoznanie uczestników z bardziej skomplikowanemi czynnościami oraz rozstrzygnięcie szeregu zagadnień, dotyczących praktyki spółdzielczej.

Kurs pierwszego typu (13-dniowy) odbędzie się w Wilnie, drugiego (5-dniowy) w Wilnie dl a woj. wileńskiego i pow. grodzieńskiego oraz w Lidzie dla woj. nowogródzkiego i pow. wołkowyskiego.

Nauka na kursach jest bezpłatna. Dla przyjezdnych słuchaczy kierownictwo kursu zapewniło tanie noclegi i wyżywienie. **S. T.**

WŚRÓD PISM

— **Tęczy 42** zeszyt poświęcony jest Wilnu i zawiera artykuły: J. Kisielewskiego — Uroczystości wileńskie. K. Tymienieckiego — Joachim Lelewel. W. Hulewicza — Odzyskanie Celi Konrada. Hel. Romer — Trzy kaplice z ilustracjami H. Romerowej. S. Wasylewskiego — Perły Barbary Radziwiłłówny z trzema ciekawemi portretami.

— **W Kurjerze Poznańskim** obszerne i serdeczne wspomnienie o Wilnie p. t. W mięście Mickiewicza i Śniadeckich umieścił prof. T. Grabowski.

— **Tygodnik Ilustrowany Nr. 41** umieścił na pierwszej stronicy fotografję Pałacu Reprezentacyjnego (od ogrodu) i podpisał **Uniwersytet Stefana Batorego!!!** O Warszawo! O redakcjo, starego, tak w Litwie i Białejrusi rozpowszechniałego tygodnika! Czy można tak niedbale do nas się odnosić!? Po za tem o uroczystościach uniwersyteckich i przeszłości Wszechnicy znajdujemy jeden artykuł p. Iwaszkiewicza.

— **Kobiety Współczesnej** ostatnie n-ry 41, 42 i 43 zawierają artykuły związane z 350-letnią rocznicą Wszechnicy Wileńskij, artykuł o Bazyljanach Hel. Romer, numer poświęcony E. Orzeszkowej i wspomnienie o Jacku Malczewskim. Bogata treść i artystyczne reprodukcje tego ruchliwego pisma kobiecego, czynią z Tyg. Kobieta Współczesna jedną z najlepiej zorganizowanych placówek pracy kobiecej.

— **Sztuka i Praca.** Czasopismo poświęcone sprawom sztuki i kultury, wytwornie wydane, ilustrowane, zawiera w swym 33 i 34 n-rze artykuły prof. Zubrzyckiego, Henzela, fragment z Norwida, przegląd wydawnictw, nowelę Kleczyńskiego i teatralja: przegląd sztuki. Wydawnictwo projektuje stworzyć stały dodatek wileński do tego artystyczno-popularnego wydawnictwa, zasługującego na poparcie za solidne wartości które w sobie mieści.

— W ostatnich czasach dało się zauważyć duże ożywienie w **Tygodniku Illustrowanym**, czego najlepszym dowodem jest bieżący numer (43). Oprócz artykułu Jana Augustynowicza traktującego o kwestji nauczania w szkołach, barwnego opisu M. Trzebińskiego o Ziemi Cieszyńskiej, feljetonów o ostatnich wystawach warszawskich oraz z ostatnich premjer teatralnych — znajdujemy cały szereg nader interesujących artykułów. Na pierwszy plan wybija się pyszny feljeton Marjana Hemara p. t. „Z laboratorjum kabaretu“. Od czasu sławnych słówek Boya jest to bodaj pierwszy tego rodzaju artykuł w Polsce pisany żywo, lekko i z humorem. Przytem autor porusza tutaj między innemi, sprawę odrębnego reagowania polskiej publiczności na żart lub satyrę rzucone ze sceny. Tygodnik Illustrowany pozyskał również współpracę prof. J. Makarewicza który w szeregu artykułów pisanych zwięzłym i żywym stylem poda czytelnikom swoje uwagi o podróży, którą odbył ostatnio po Stanach Zjednoczonych. W końcu numeru biedny „Pan Hilary“ znowu się skarży czytelnikom na swoje kłopoty i przygody. Ogólne wrażenie — że numer jest żywy i interesujący.

Święta niedługo!

Mówmy dzieciom prawdę.

Jeszcze maluczko, a liście z drzew ulecą, ziemię przypruszy biały śnieg i pod stopami zaskrzypi mróz. Nadejdzie ów okres, gdy gorączkowo zaczną się przygotowywać gosposie do okresu świątecznego, a dziatwa wypatrywać będzie na szarem niebie gwiazdki świecącej i niecierpliwie wyczekiwać spełnienia swych marzeń, zbudowanych na przyrzeczeniach rodzicielskich. Niestety nie zawsze przyrzeczenia te są dotrzymywane... Nie ze złej woli, broń Boże, a przez brak przezorności ze strony rodziców. Wir codziennego życia, bez zastanawiania się nad bliskiem jutrem — oto powód, dla którego przepadają piękne obietnice, a marzenia dziecięce padają w gruzy. Najczęściej w samą Wilję dopiero stają bezradnie ojciec i matka przed zagadnieniem, jak i za co sprawić „gwiazdkę“ dzieciom i wówczas dopiero okazuje się że nie tylko brak odłożonych pieniędzy na ustrojenie choinki, ale niema najniezbędniejszych groszy na podarunki praktyczne: buciki, ciepły sweterek, szalik, czapkę, ubranko... a tyle tych podarunków jest zwykłą, najpilniejszą potrzebą!

Jedynym sposobem dla zebrania potrzebnych funduszów jest systematyczne odkładanie zaoszczędzonych drobnych kwot i choć już jest trochę późno, to jednak, jeśli przewidujące mamusie dziś już otworzą sobie książeczkę oszczędnościową w P. K. O. (Pocztowej Kasie Oszczędności) i zaczną regularnie składać swe oszczędności, to na Boże Narodzenie uciułają sobie poważną sumkę, która wystarczy na sprawienie „gwiazdki“ dla całej rodziny. **Jar.**

Tragiczny powrót straży ogniowej z pożaru.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Subocz zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego ze strażaków. W majątku Markucie wybuchł pożar gumna. Wezwana straż ogniowa niezwłocznie przybyła na miejsce pożuru i po krótkich zmaganiach się z ogniem, pożar zlokalizowała. W drodze powrotnej, przejeżdżając ulicą Subocz, jeden ze strażaków, Jan Landry lat 48, na zakręcie spadł z samochodu tak nieszczęśliwie, iż poniósł śmierć na miejscu.

Nieszczęśliwy strażak osierocił liczną rodzinę.

Incydent na odczycie w sali „Palas“.

W ubiegły poniedziałek w sali „Palas“ z inicjatywy „Bundu“ odbył się odczyt n. t. wypadków w Palestynie, Licznie znajdujący się na sali komuniści i sjoniści niezadowoleni z treści odczytu podnieśli hałas usiłując uniemożliwić prelegentowi dokończenie odczytu. Powstało ogólne zamieszanie, które zlikwidowała milicja „Bundu“ usuwając z sali 2 najbardziej awanturujących się komunistów i 3 ch sjonistów. Komuniści jednak nie dali za wygraną i zgromadziwszy się przed lokalem dotkliwie pobili kilkanaście osób wychodzących po skończeniu odczytu.

Interwencja, przybyłej na miejsce wypadku policji, okazała się zbyteczną, bowiem na widok granatowych mundurów komuniści pierzchli w popłochu na wszystkie strony.



Lil Dagover, Bernard Goetzke i Jean Angelo w potężnym filmie p. t.: „Hrabia Monte Christo“ Wkrótce w kinie „Hollywood“.

— **Koncert Ireny Dubiskiej.** Jutro 31 b.m. o godz. 8 wiecz. wystąpi w Teatrze Miejskim na Pohulance znakomita skrzypaczka o sławie wszechświatowej Irena Dubiska. Znakomita skrzypaczka czarować będzie wykonaniem Bacha, Paganiniego, Dworzaka, Bartoka (1-szy raz w Wilnie) i innych. Koncert jutrzejszy rozpocznie cykl koncertów solowych organizowanych przez Wil T-wo Filharmoniczne. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w Teatrze „Lutnia“ od godz. 11—9 wiecz. W dzień koncertu od godz. 5 w Teatrze na Pohulance.

KRONIKA

Środa 30 Października

Dziś: Germana i Sarap.
Jutro: Wigilja. Sympfronji.

Wschód słońca—g. 6 m. 21
Zachód „ —g. 16 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 29 X—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	759
Temperatura srednia	+ 5 C°
Opady w milimetrach	—
Wiatr	południowy.

Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 3
Maximum: + 7
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia

URZĘDOWA

— **We czwartek** 31 października konsulat łotewski będzie nieczynny z powodu święta.

— **Konsulat łotewski** zawiadamia, że łotewskie banknoty 500 rublowe będą wycofane z obiegu 1 kwietnia 1930 roku. (Valdibas Vestnesis N-r. 239—1929 r.).

MIEJSKA

— **Muzeum Etnograficzne U. S. B.** przy ulicy Zamkowej 11 otwarte dla zwiedzających w poniedziałki od 12 do 1 i we czwartki od 5 do 6. (o ile w dni te nie wypada święto).

Zwiedzać mogą wycieczki liczące najwyżej do 20 osób.

WOJSKOWA

— **Związek małżeński.** Dnia 26 b m. w kościele garnizonowym św. Ignacego o godz. 16.30 ks. kapelan Piotr Śledziewski pobłogosławił związek małżeński między p. Zofją z Fiedorowiczów i p. pułk. dypl. Ludwikiem Lichtarowiczem, b. szefem sztabu Wojsk Litwy Środkowej. Młodej parze szczęść Boże na nowej drodze życia.

— **Zebrania kontrolne.** Dziś 30 października do zebrań kontrolnych (Arsenalska 5) mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1889 z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery D, E, F i G.

UNIWERSYTECKA

— **Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym U. S. B.** W okresie egzaminacyjnym jesiennym b. r., od 1 do 8 października przystąpiło do egzaminów 120 os., składając 126 egzaminów, z których 114 dało wynik pomyślny.

LITERACKA

— **Niedziele Kameralne** w Związku Literatów rozpoczną się w najbliższą niedzielę 3 listopada o godzinie 20.30 punktualnie w murach bazyljańskich, ul. Ostrobramska 9. Będą to koncerty dla miłośników poważnej muzyki, wykonane przez kwintet pp.: prof. Jacynowej, prof. Sołomonowa, M. Szabsaja, M. Salnickiego i A. Katza. Po raz pierwszy wstęp będzie tylko za kartami abonamentowemi, wykupionemi na cały cykl 8 wieczorów w cenie 8 zł. dla uczącej się młodzieży i 12 zł. dla starszych. Na pojedyńcze koncerty biletów bezwarunkowo nie będzie. Sprzedaż już się rozpoczęła w księg. Gebethnera i Wolffa, ul. Mickiewicza 7. Z zakupem kart należy się śpieszyć, gdyż ze względu na szczupłość salki i konieczność skupionego nastroju liczba gości będzie ściśle ograniczona.

Pierwsza „Niedziela“ poświęcona będzie muzyce polskiej: wykonane zostaną kwartety Moniuszki i Statkowskiego, oraz soneta Paderewskiego. Drugi wieczór 1 grudnia, obejmie dzieła kameralne muzyki niemieckiej. Szczegóły dokładne w afiszach.

— **Dzisiejsza 78-ma Środa Literacka.** rozpocznie się już o godzinie 7,30 wieczorem i poświęcona będzie książce Remarque,a „Na zachodzie nic nowego“ i innym nowym książkom o wojnie.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **„Czwartek akademicki“** Dnia 31 b. m. o godzinie 2-ej w sali Śniadeckich U. S. B. odbedzie się pierwszy uroczysty „Czwartek akademicki“, w którego program wejdą: Cz. I Informacyjna. Cz. II. Obrzędowa i Cz. III. „Żywa gazetka“ (w Ognisku akademickiem ul. Wielka 24). Wstęp dla akadem. wolny. Dla gości 50 gr.

— **Czwartek Akademicki.** Sekcja Kulturalno-Samokształceniowa Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. komunikuje, iż z powodu śmierci i przypadającego w dniu 31 b.m. pogrzebu ś. p. Prof. Dr. Radziwiłłowicza „Czwartek Akademicki“ odbędzie się dnia 7 listopada r. b. o godz. 20 w sali Śniadeckich.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ferje świąteczne w szkołach.** Pan minister W. R. i O. P. zarządził, by w roku bieżącym nauka w szkołach przed ferjami świątecznemi zakończoła została 21 grudnia ze względu na przypadającą w dniu 22 niedzielę.

Rozpoczęcie lekcyj nastąpi w dniu 4 stycznia 1930 roku.

—o—

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Posiedzenie Komisji Opieki Społeczn.** Dziś, w lokalu magistratu, o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Opieki Społecznej.

Na porządku dziennym:

1) sprawozdanie za ubiegłe półrocze, 2) przeniesienie kredytu na walkę z żebractwem 3) dezyderaty w sprawie budżetu na rok 1930—31 i 4) Wolne wnioski.

— **Dom noclegowy dla kobiet.** Magistrat m. Wilna poczynił już wstępne prace do otwarcia nowego domu noclegowego dla kobiet. Odpowiedni lokal na ten cel nie został jeszcze wybrany.

SANITARNA

— **Stan chorób zakaźnych w Wilnie.** Władze sanitarne w tygodniu ubiegłym zanotowały na terenie miasta następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny 10; płonica 13; błonica 5 (z czego jeden z chorych umarł)); ospa wietrzna 7; odra 29; krztusiec 6; róża 1; gruźlica 11 (w tem jeden zgon); grypa 3 i drętwica karku 2.

Razem chorowało 87 osób. z czego dwie zmarły.

Z KOLEI

— **Budowa domów mieszkalnych dla rodzin kolejowców.** Prowadzone obecnie roboty nad budową domów mieszkalnych dlá rodzin kolejowców zostały z rozporządzenia nowego prezesa Wil. Dyr. P. K. P. przyśpieszone i niezadługo zostaną definitywnie ukończone.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyty Czerwonego Krzyża.** Spełniając jeden ze swych obowiązków, Zarząd Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krz. zorganizował Sekcję Odczytów z zakresu higjeny. Odczyty te mają na celu zapoznawanie szerokiego ogółu z podstawowemi wiadomościami z zakresu higjeny, stojącej u nas na bardzo niskim poziomie. Dzięki łaskawej bezinteresowności pp. lekarzy odczyty będą odbywały się co niedzielę o godz. 12 w poł. w sali kina „Światowid“ przy ul. Mickiewicza 9, użyczonej bezpłatnie Czerwonemu Krzyżowi przez d-rową Rutkowską.

W nadchodzącą niedzielę wygłosi odczyt dr. Feliks Wasilewski n t. „Warunki higjeniczne życia w Ameryce i u nas“.

Niewątpliwie ten zajmujący temat zainteresuje szeroki ogół.

Wejście na odczyt bezpłatne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Na czele wileńskiego Polskiego Białego Krzyża,** prowadzącego jak wiadomo, rozległą akcję oświatowo-kulturalną wśród żołnierzy, stanął dyrektor Kolei Państwowych, inż. Kazimierz Falkowski, wybrany prezesem Stow. B. Krzyża przez aklamację na posiedzeniu zarządu w dniu 29 b. m.

— **Zarząd Aeroklubu Akademickiego Wilno podaje do ogólnej wiadomości,** że zapisy na kurs teoretyczny II turnusu Szkoły Lotniczej będą przyjmowane od dnia 29.X. do dnia 10.XI. r. b. włącznie. Na powyższy kurs w miarę wolnych miejsc mogą być przyjmowani i nie akademicy, posiadający nie mniej niż 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Wykłady będą się odbywały 2 razy tygodniowo w godzinach wieczornych od 19 do 21 —od listopada do maja.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Aeroklubu (Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 7, lokal L. O. P. P.) codziennie za wyjątkiem sobót i świąt od godz. 19 do godz. 20.30.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Odczyt publiczny dr. J. Stankiewicza.** W dniu 30 października r. b. dr. Jan Stankiewicz wygłosi w sali Gimnazjum Białoruskiego (Ostrobramska 9) odczyt publiczny na temat: „Okres dziejów Białorusi pod panowaniem rosyjskiem“. Początek o godz. 16-ej. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **40 małp dla celów doświadczalnych.** Wydział medyczny U. S. B. w celach doswiadczalnych postan. sprowadzić do Wilna większą ilość małp. W związku z tem porozumiał się z zarządem ogrodu zoologicznego w Warszawie, który zgodził się dostarczyć dla Uniwersytetu Wileńskiego około 40-tu małp z rodziny „Rezysów“. Doświadczenia z małpami będzie prowadził prof. d-r Ejger, który między innemi bada teorje odmładzania stosowane przez Woronowa i Stejnocha.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś pełna humoru i przezabawnych sytuacyj świetna krotochwila A. Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia“, która zyskała ogólne uznanie i poklask publiczności.

— **Teatr Miejski „Lutnia“.** Znakomita komedja mistrzów francuskich Croisset'a i Flersa „Powrót“ wypełni repertuar dni najbliższych. Pogodny ten utwór doby powojennej odznacza się żywością akcji, finezyjnym djalogiem i wytwornym humorem.

— **„Widma“ Moniuszki.** Misterjum muzyczne S. Moniuszki „Widma“ do słów Ad. Mickiewicza ukaże się dwukrotnie w Teatrze „Lutnia“ w piątek 1 i sobotę 2 listopada o godz. 8 wiecz. W wykonaniu biorą udział: soliści Zespołu Operowego. Chór Akademicki i orkiestra symfoniczna pod dyr. Zygmunta Dołęgi. Reżyserja A. Ludwiga. Widowisko poprzedzi słowo wstępne prof. J. Wierzyńskiego. Zainteresowanie się wielkie. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

ŚRODA, dnia 30 października.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 17.0: Program dzienny i chwilka litewska. 17.20: „Kronika życia młodzieży“ wygł. Wróżka Dzieciolubka. 17.45: Koncert popularny. 18.45: Audycja humorystyczna „W drodze do Paryża“ IV fragment z powieści Lejkina „Nasi zagranicą“ w wykonaniu zesp. dram. rozgł. wil. 19.15. Kwadrans akademicki. 19.40: „Radjokronika“. 19.55: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Feljetony, koncert kameralny, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 31 października.

11.55: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.30: Koncert dla młodzieży szkolnej. 17.00: Program dzienny i chwilka litewska. 17.20: Audycja dla dzieci „Wszyscy Święci“ opowiadania Cioci Hali. 17.45: Koncert. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10: Przegląd filmowy. 19.25: Przemówienie Ministra Skarbu i Prezesa P. K. O. z okazji „Dnia oszczędności“. 20.05: Odczyt poświęcony ś. p. Jackowi Malczewskiemu, wygłosi prof. Stanisław Matusiak. 20.30: Koncert wieczorny. 21.30: Słuchowisko wesołe „Trójka hultajska“ — stary figiel Jana Nestroya na nowo po polsku opowiedział Witold Hulewicz. Muzykę skomponował Eugenjusz Dziewulski. Wykona zesp. dram. rozgł. wil. pod kier. Hohedlingerówny. 22.15: Pogadanki i komunikaty 23.00 „Spacer detektorowy po Europie“.

SPORT

W KALEJDOSKOPIE WYDARZEŃ SPORTOWYCH POLSKI.

Ostatnia niedziela sportowa przyniosła kilka wydarzeń na froncie rozgrywek ligowych oraz na terenie zagranicznym.

W układzie sił tabeli ligowej nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. W dalszym ciągu czołowe miejsce zajmuje Garbarnia. która prowadzi 29 punktami przed Ł. K. S-em (29 pkt. lecz o jedną grę więcej), Wartą (28 pkt.) i Wisłą (27 pkt.).

Eks mistrz Polski — Pogoń poprawił nieco swe szanse przez zwycięstwo nad Czarnymi 2:1 jednak prawdopodobnie nie uratuje go to od spadku do klasy A.

Obecnie najsilniejszą pozycję w walce o prymat w piłce nożnej zajmuje Garbarnia, która uzyskała ostatnio w Warszawie pomyślny dla siebie wynik remisowy z Legją przy rekordowej ilości 7000 widzów. Poza Garbarnią oczy świata piłkarskiego są skierowane obecnie na Wartę poznańską. Dzięki ostatniemu zwycięstwu nad Warszawianką (4:0). Poznańczycy zwiększyli swoje szanse wydobycia się na czoło tabeli co może nastąpić, o ile oczywiście Garbarni powinie się noga w dalszych rozgrywkach.

Niepewność tak na górze, jak i na dole tabeli oto jak możnaby scharakteryzować obecną sytuację piłkarską.

Jeżeli teraz od lokalnych imprez przejść do zagranicznych to trzeba podkreślić wielki sukces naszej lekkiej atletyki na ternie międzynarodowym. Znakomity nasz długodystansowiec Pietkiewicz startując w b. silnej konkurencji w Sztokholmie zajął w biegu na 1 milę angielską (nie jego dystans) drugie miejsce bijąc słynnego olimpijczyka Szweda Magnussona i uzyskując w czasie 4:19.6 nowy rekord Polski na tym dystansie. Zwycięzca (mistrz Szwecji) Kraf miał czas lepszy zaledwie o 4 sekundy.

Zawodom tym w czasie których przedmiotem wielkich owacyj był nasz słynny rodak przypatrywało się 15.000 widzów co świadczy najwymowniej o popularności lekkiej atletyki w kraju Skandynawów.

Na innym terenie zagranicznym poszło nam znacznie gorzej. Hokej nasz na trasie poniósł porażkę w spotkaniu z Węgrami 6:0. no ale musimy się pocieszyć, że każdy z naszych sportów przechodził okresy słabości. Ażeby zwyciężać, trzeba być bitym oto dewiza, która i w sporcie ma zastosowanie.

Tek.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Okradła matkę.** Wirgamowiczówna Marja na szkodę matki swojej Wirgamowiczowej Józefy ul. Połowa 1 skradła różnej garderoby na sumę 200 zł. Sprawczynię kradzieży zatrzymano. Rzeczy zwrócono poszkodowanej.

— **Fatalny upadek.** W dniu 27 b. m. Joffe Jales lat 65 ul. Wiłkomierska 24 przez nieostrożność spadł ze schodów 2 pietra, wskutek czego doznał ogólnego potłuczenia ciała oraz rozbicia głowy. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Joffe w stanie ciężkim do szpitala żydowsk.

— **Samobójstwa.** W dniu 27 b. m. Monkus Aleksandra lat 23 ul. Bonifraterska 8, żona policjanta III kom. p. p. popełniła samobójstwo strzelając z rewolweru w usta. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna, nieporozumienie z mężem.

— **Ujęcie poszukiwanego.** W dniu 28-go b. m. został zatrzymany Strapianiec Kazimierz poszukiwany przez sędziego śledczego 2 okr. m. Wilna.

— **Nie udało się.** Złodziej kieszonk. Łotarewicz Stanisław ul. Żórawia 8 skradł na szkodę wychodzącego z piwiarni przy ul. Sołtaniskiej Romanczuka Piotra, mieszkańca wsi Miedwiakole, gm. rzeszańskiej portfel z zawartością 194 zł. gotówką. Łotarewicza zatrzymano.

— Podczas służby posterunkowy Cywiński zatrzymał Baczulena Władysława mieszkańca wsi Sużany, gm. niemenczyńskiej z workiem, który zawierał różną garderobę i artykuły spożywcze. Baczulen przyznał się do kradzieży w zaśc. Ponaryszki na szkodę Łutowiczowej Stefanji mieszk. Ponaryszek. Skradzione przedmioty wartość których Łutowiczowa oceniła 130 zł. zwrócono poszkodowanej.

Z SĄDÓW

Wywrotowcy z pow. dziśnieńskiego przed sądem okręgowym.

Przez kilka miesięcy, w 1928 roku na terenie powiatu dziśnieńskiego operowała grupa komunistów, która przejawiała intensywną działalność wywrotową, polegającą na tworzeniu jaczejek, kolportowaniu bibuły antypaństwowej, organizowaniu wieców, wywieszaniu płacht czerwonych z napisami przeciwpaństwowemi.

W wyniku likwidacji tej organizacji władze bezpieczeństwa postawiły w stan oskarżenia 12 osób, a mianowicie: Jana Aniskowicza lat 29, Bronisława Łaguna lat 42, Józefa i Wilhelma Chodanionków po l. 22, Kajetana Kubarskę l. 28, Chasię Cejtel l. 29, Mikołaja Sadnika l. 42, Feliksa Jarkowca l. 30, Konstantego Kramicza lat 50 i Jankla Chadosa lat 32, oskarżając ich do należenia do spisku pod nazwą „Komunistyczna partja zachodniej Białorusi", mającego za cel oderwanie w drodze gwałtu ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej i przyłączenie ich do Rosji Sowieckiej.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie III wydziału karnego sądu okręgowego w dniu 24 b. m. i trwała przez dwa dni. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Wawryłkiewicz, przy udziale pp. sędziów Kryczyńskiego i Szpakowskiego. Oskarżenie wnosił p. prok. Giedroyć.

Po zbadaniu świadków, wysłuchaniu oskarżenia, obron wnoszonych za oskarżonymi przez ich adwokatów oraz ostatnich słów podsądnych, którzy do winy się nie przyznali i prosili o uniewinnienie, sąd udał się na naradę i o godzinie 1-ej w nocy 26 b. m. ogłosił wyrok, którego mocą skazał na osadzenie w ciężkiem więzieniu: Jana Aniśkowicza na 6 lat, Bronisława Łaguna i Feliksa Kwacza i Chasię Cejtel na 4 lata, Józefa Chodanionka, Jana Śmierciejewa i Mikołaja Sudnika w domu poprawczym na 2 lata każdego oraz Kajetana Kubarkę i Wilhelma Chodanionka po 11 miesięcy zwykłego więzienia.

Wszystkim skazanym sąd zaliczył na poczet wymierzonych kar mniej więcej po 11 miesięcy aresztu zapobiegawczego, wobec czego Kubarko i Wilh. Chodanionek zostali wypuszczeni na wolność.

Natomiast podsądnych Feliksa Jarkowca, Konstantego Kramicza i Jankiela Chodosa sąd uniewinnił. Ka-er.

Rekordowy lot hydroplanu „Do X".

Dzień 21 października r. b. był w dziejach aeronautyki dniem nielada sensacji. Oto odbył się nad jeziorem Badeńskiem (Niemcy południowe) rekordowy lot próbny olbrzymiego hydroplanu „Do X", wykonanego przez warsztaty Dornier'a.

Oddawna już lot zapowiadano. Na przeszkodzie stał wciąż niepomyślny stan pogody. Dopiero w pogodny dzień jesienny, 21 b. m. hydroplan startował, zabierając ze sobą fantastyczną liczbę pasażerów, bo aż 169 osób (w tem 9 niewidomych i 10 ludzi załogi). Ślizgając się po powierzchni wody, olbrzym powietrzny uniósł się lekko w górę, zatoczył ogromny łuk dokoła jeziora i po godzinie, zpowrotem osiadł w miejscu startowania.

Lot przeszedł najśmielsze oczekiwania. Oprócz 169 pasażerów, może hydroplan unieść zapasy podróżne, obliczone na lot na przestrzeni 1200 klm. Maksymalne obciążenie olbrzyma odpowiada mniej więcej wadze 300 osób.

Start trwał zaledwie 50 sekund. Lot odbywał się nadzwyczaj spokojnie, bez najmniejszych wstrząsów. Hydroplan posłuszny był na każdy, drobny nawet ruch steru. Opadnięcie na wodę odbyło się tak lekko, że pasażerowie ledwie to spostrzegli.

Giełda warszawska z dn. 92.X. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,90¼—8,92¼—8,88¼
Londyn	4 ,50—43,61—4?,39
Nowy York	8,89¾—8,91¾—8,87¾
Paryż	35,13—35,?2—35,04
Praga	26,40¾—26,47½—26,34
Szwajcarja	172,82—173,25—172,39
Wiedeń	125,31—125,62—125,00
Marka niem.	213,38

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	118,25—118,50—118,00
Dolarówka	64,50
5% konwersyjna	50,25
6% dolarowa	81,00
Stabilizacyjna	88,50
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	47,25—47,50
5% warszawskie	51,10—51,50
8% warszawskie	68,50—69,00
8% ziemskie	74,00
6% poż. konw. Warszawy	50,50—50,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	127,00
Bank Handlowy	119,00
Bank Polski	163,50—163,00
Bank Powsz. Kredyt.	110,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50

OBWIESZCZENIE.

Kurator masy upadłościowej Spółki akc. pod firmą

„Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie"

niniejszem podaje do wiadomości, że poczynając od dziś dn. 30 paźdz., codziennie o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej Nr. 1, będzie się odbywała **sprzedaż** z licytacji publicznej **książek, map, materjałów piśmiennych, oraz przedmiotów urządzenia sklepowego,** należących do masy upadł.

(—) **W. ŁUCZYŃSKI, adw.,** Kurator przys.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza 23 podaje do wiadomości, iż w dniu 14 listopada 1929 r., o godz. 11-ej w biurze Dyrekcji odcędzie się przetarg publiczny ofertowy na dostawę 2-ch ekskawatorów parowych: jeden typu ciężkiego na podwoziu gąsienicowem z łyżką wleczoną z dodatkowem ramieniem sztywnem, drugi typu lekkiego jak wyżej.

Oferty należy przesyłać pod adresem Dyrekcji do dnia 14 listopada 1929 r. do godz. 10-ej.

Warunków dostawy oraz wszelkich wyjaśnień udziela oddział mechaniczny Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie w godzinach urzędowych.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu umieszczono w Monitorze Polskim w dniu 31-X r. b., oraz w Czasopiśmie Technicznem we Lwowie.

3083 Dyrekcja.

W piątek 25-go października na Wielkiej Pohulance pomiędzy ulicami Piłsudskiego a Archangielską zgubiona została torebka damska, w której znajdowały się: portmonetka, notes, list i trzy weksle za podpisem D. Krosberg. Proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem do redakcji gazety „Wilner Tog" Zawalna 32, dla K. 3078

Zgub. książ. wojsk. na im. Kotowicza Józefa zam. w zaśc. Podrzecze gm. Hermanowickiej wyd. przez P. K. U. Święciany r. 1897 — unieważnia się. 3079

W. SOMERSET-MAUGHAM.

NA OKRĘCIE.

(Z cyklu: „SAMOTNE DUSZE").

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Czarne oczy zamigotały radośnie. Właściciel ich był rozlewny i skłonny do zwierzeń, to też, nim przyszedł czas na kąpiel, pani Hamlyn dowiedziała się o nim wiele rzeczy. Przepędził dwadzieścia pięć lat życia na archipelagu Malajskim, a przez ostatnie dziesięć zarządzał majątkiem w Selantanie, leżącym w odległości stu mil od wszelkiej cywilizacji. Był bardzo samotny, ale zrobił pieniądze. W okresie zwyżki cen gumy przeprowadził dobrą kombinację i z niespodziewaną w tak dobrodusznym człowieku przebiegłością ulokował swoje zdobycze w papierach państwowych. Teraz, gdy przyszła zniżka, wycofał się z interesu.

— Skąd pan pochodzi, z jakiej części Irlandji? — zapytała pani Hamlyn.

— Z Galway.

Pani Hamlyn jechała raz samochodem przez Irlandję, z której to wycieczki pozostało jej niewyraźne wspomnienie smutnego i ponurego miasta z wielkiemi kamiennemi spichlerzami w ruinie, uszeregowanemi nad melancholijnem morzem. Pozostało jej również ogólne wrażenie zieloności, deszczu, ciszy i rezygnacji. Czy tam pan Gallagher zamierza spędzić resztę życia? Mówił o tem z chłopięcym entuzjazmem. Kantrast jego żywotności z tym szarym światem cieniów był tak rażący, że panią Hamlyn ogarnęło zaciekawienie.

— Czy tam mieszka pana rodzina? — zapytała.

— Nie mam rodziny. Rodzice nie żyją, a poza tem, o ile wiem nie pozostali mi żadni krewni.

Obmyślił sobie cały plan, obmyślał go przez dwadzieścia pięć lat życia i rad był, że może z kimś pomówić o tych wszystkich rzeczach, o których mówił dotąd tylko ze swoją duszą. Zamierzał kupić dom i samochód. Zamierzał hodować konie. Polowanie nie miało dla niego uroku. W czasie pierwszych lat pobytu na archipelagu Malajskim zabił moc grubego zwierza, ale obecnie łowieckie zapały wywietrzały mu z głowy. Nie rozumiał poco mordować mieszkańców dżungli. Jednakże umie polować.

— Czy pani uważa, że jestem za tęgi? — zapytał.

Pani Hamlyn uśmiechnęła się i zmierzyła go oczami.

— Waży pan tonnę — rzekła.

Roześmiał się. Irlandzkie konie są najlepsze na całym świecie. Będzie się starał używać dużo ruchu. Na plantacji gumy ciągle był w ruchu i grał dużo w tennisa. W Irlandji prędko zeszczupleje. Wtedy się ożeni. Pani Hamlyn spojrzała w milczeniu na morze, rozjaśnione pierwszym brzaskiem poranku i westchnęła.

— Czy łatwo panu przyszło zerwać z tamtem środowiskiem? Czy nie żal panu nikogo, kto tam pozostał? Sądzę, że po tylu latach pobytu na Wschodzie chwila rozstania musiała być bardzo bolesna, pomimo całej tęsknoty za ojczyzną?

— Rad byłem, że się nareszcie wyrwałem. Nasyciłem się zwrotnikami i nie pragnę ich więcej oglądać, ani nikogo kto tam pozostał.

Na pokładzie zjawiło się paru pasażerów i pani Hamlyn uświadomiwszy sobie stan swojej toalety, zeszła nadół

Przez parę następnych dni pan Gallagher nie pokazywał się prawie przesiadując w palarni.

Skutkiem strajku okręt nie zawinął do Colombo i pasażerowie oddali się na dobre miłemu nastrojowi podróży przez Ocean Indyjski. Grali w pokładowe gry, plotkowali i flirtowali. Zbliżające się Boże Narodzenie dostarczyło im rozrywki, gdyż ktoś zaproponował, aby w dzień święta urządzić bal kostjumowy, wobec czego panie zabrały się do przygotowywania tualet.

Pasażerowie pierwszej kyasy zebrali się na naradę, czy zaprosić drugą klasę, czy nie, i pomimo upału dyskusja była niezwykle ożywiona. Panie zaopinjowały, że druga klasa będzie się czuła skrępowaną, a nadto w dzień Bożego Narodzenia demokratyczne towarzystwo wypije zapewne więcej, niż potrzeba, i mogą z tego wyniknąć nieprzyjemności. Każdy z zabierających głos zastrzegł się, że nie ma na myśli różnic klasowych i że nie jest na tyle snobem, aby uznawać, że pierwsza i druga klasa to dwie różne kategorje ludzi, ale że będzie o wiele poczciwiej wobec pasażerów drugiej klasy nie stawiać ich w fałszywem położeniu. Z drugiej strony nie powinno się ranić ich uczyć i naturalnie w dzisiejszych czasach trzeba być trochę demokratą. To ostatnie zdanie wygłoszono w odpowiedzi na protest żony misjonarza z Chin, która oznajmiła, że od trzydziestu pięciu lat podróżuje okrętami i nigdy nie słyszała, aby pasażerów drugiej klasy zapraszano na tańce do salonu pierwszej klasy. Konsul zapytał o zdanie pana Gallaghera, którego w przewidywaniu bliskiego głosowania odciągnięto od stolika karcianego. Plantator wiózł ze sobą dawnego pracownika plantacji, pasażera drugiej klasy. Gdy go zainterpelowano, dźwignął z siedzenia swą ciężką postać i rzekł:

— Jeżeli o mnie idzie, to powiem państwu tylko tyle: Mam ze sobą człowieka, który doglądał naszych maszyn razem ze mną. Porządny chłop i tak camo nadający się do waszego towarzystwa, jak i ja. Ale nie będzie mógł przyjść na zabawę, bo go tak spoję w święto Bożego Narodzenia, że o szóstej będzie się kwalifikował co najwyżej do łóżka.

Pan Josephson uśmiechnął się kwaśno. Z racji urzędowego tytułu wybrano go przewodniczącym zebrania i życzył sobie, aby sprawę traktowano poważnie. Miał zwyczaj mówić, że jeżeli się coś robi, to się powinno robić jak należy.

— Pańska uwaga daje mi do myślenia — rzekł oschłym tonem — że poruszona przez nas trudność nie wydaje się panu godna uwagi.

— Uważam, że cały ten nonsens nie wart jest funta kłaków — odrzucił pan Gallagher, przymrużając jedno oko.

Pani Hamlyn wybuchnęła śmiechem. Stanęło na tem, że pasażerowie drugiej klasy zostaną zaproszeni, lecz jednocześnie wystosuje się do kapitana prywatną prośbę, aby odmówił swej zgody na wpuszczenie demokratycznych gości do salonu pierwszej klasy. Wieczorem tego samego dnia pani Hamlyn ubrawszy się do obiadu, wyszła na pokład i spotkała tam pana Gallaghera.

— W sam czas na coctail, pani Hamlyn — rzekł jowialnie.

— Z przyjemnością wypiję. Prawdę mówiąc potrzeba mi jakiejś podniety.

— Dlaczego? — zapytał z uśmiechem.

Pani Hamlyn podobał się jego uśmiech, ale na pytanie wolała nie odpowiedzieć.

— Powiedziałam panu kiedyś — odrzuciła wesoło, że mam czterdzieści lat.

— Nigdy nie spotkałem kobiety, tak uporczywie podkreślającej swój wiek.

Weszli w cień i Irlandczyk zamówił dla niej wino. Za długo przebywał na wschodzie aby pijać coś innego.

— Ma pan czkawkę — zauważyła pani Hamlyn.

— Tak, dokucza mi całe popołudnie — odrzekł niedbale. — Ciekawe, dostałem jej jak tylko ląd mi zniknął z oczu.

— Pewnie po obiedzie przejdzie.

Wypili zamówione napoje i na dźwięk drugiego dzwonka zeszli do jadalni.

— Nie gra pani w brida — zapytał przy rozstaniu.

— Nie.

Nie zauważyła, że od trzech dni plantator przestał się pokazywać. Pochłaniały ją własne myśli. Oblegały ją, gdy zajęta była szyciem i przesłaniały karty powieści, z której pomocą usiłowała je odgonić. Spodziewała się, że w miarę, jak okręt będzie ją unosił dalej i dalej od widowni przeżytego nieszczęścia, wewnętrzna udręka ukoi się i uciszy, ale stało się inaczej, i zmniejszająca się z każdym dniem odległość, dzieląca ją od Anglji, napełniała ją coraz to większym smutkiem. Myślała z przerażeniem o mrocznej pustce życia, jakie ją czekało w ojczyźnie. To znów, odpędzając smętne przeczucia, wracała wspomnieniem po raz niewiadomo który, do powikłań życiowych, od których właśnie uciekała.

D. c. n.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.